



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Wycinek z gazety o śmierci J. Londzina

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3



Sygnatura/numer zespołu

TR 036.019

Data wydania oryginału

1929

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

Szlachetny kapłan — wielki patriota nie żyje.

Zgon ks. Prałata Senatora Józefa Londzina.

Cieszyn, 22. 4. (tel. wł.) Wczoraj, t. j. w niedzielę 21 kwietnia r. b. o godz. 13 zmarł tu ks. Prałat Józef Londzin, Senator i burmistrz miasta Cieszyna, który od soboty rana znajdował się w agonji. Pogrzeb odbędzie się w środę 24 kwietnia o godz. 10 przed południem.

Sp. ks. Prałat, Senator Józef Londzin.

Sp. ks. Józef Londzin urodził się w roku 1863 w Zabrzegu na Śląsku Cieszyńskim. Ojciec jego był nauczycielem w Zabrzegu. Po ukończeniu szkoły ludowej w Zabrzegu i gimnazjum w Bielsku uczęszczał do seminarium duchownego w Ołomuńcu na Morawach, gdzie został w roku 1889 wyświęcony na kapłana.

Już w czasie studiów poświęcał wakacje pracy społecznej i naukowej. Po wyświęceniu na kapłana pracuje w duszpasterstwie najprzód w Strumieniu i Międzyrzeczu, a od roku 1890 w Cieszynie. Poza działalnością duszpasterską poświęcał ks. Londzin swój czas i swe siły pracy na polu narodowym i społecznym.

Ogromne zasługi położył nad rozbudową życia polskiego na Śląsku. Redagowana przez niego „Gwiazdka Cieszyńska“, założona w roku 1848 przez Pawła Stelmacha, rozbudzała wszędzie ducha narodowego, walcząc skutecznie z niemiecką hakatą. Niemcy zwalczała ks. prałata wszelkimi środkami, domagając się od ówczesnego biskupa wrocławskiego ks. kardynała Koppa przeniesienia go ze Śląska. Wywalczyć ludności polskiej na Śląsku sprawiedliwość w życiu publicznym, należne mu prawa językowe we wszystkich dziedzinach, — to było celem działalności politycznej ks. prałata. A drugim, równie ważnym zadaniem jego była obrona katolicyzmu przez rozlicznymi wrogami.

W tym celu wskrzesił oddawna nieczynne towarzystwo polityczne „Związek Śląskich Katolików“, urządzając setki zgromadzeń i wieców.

W roku 1907 i 1911 został przez ludność polską obrany posłem do parlamentu austriackiego. Jako taki, był on stale orędownikiem ludności polskiej Śląska. W parlamencie wiedeńskim odgrywał też wybitną rolę, będąc wybierany trzykrotnie do delegacji austro-węgierskiej.

Z chwilą upadku Austrii i Niemiec utworzył w październiku 1918 razem z innymi polskimi posłami na Śląsku Radę Narodową, której był prezydentem aż do roku 1920. W czasie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim był członkiem rządu krajowego w Cieszynie. W roku 1919 wchodził do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie, a w roku 1922 zostaje ponownie z tego okręgu wybrany posłem.

U trumny ks. Londzina.

Cały Śląsk, zwłaszcza zaś jego część cieszyńska, pokryty jest ciężką żałobą. Zmarł jeden z jego przywódców, jeden z budzieli w czasie niewoli i naczelników w czasie przełomu dziejowego w 1918 r. oraz życia niepodległej już Ojczyzny. Zszedł z tego świata ks. Londzin, kanonik honorowy kapituły Sandomierskiej i Katowickiej, prałat domowy Ojca Świętego, kilkakrotny poseł do parlamentu wiedeńskiego, potem do Sejmu warszawskiego, wreszcie od roku zeszłego do Senatu Rzeczypospolitej.

Lud śląski, przedewszystkiem jego część przynależna do Kościoła rzymsko-katolickiego, widziała w nim od kilkudziesięciu lat swego Wodza, któremu wierzyła bez zastrzeżeń, gdyż nie było wypadku, żeby nie dotrzymał danego przyrzeczenia, żeby w sposób demagogiczny budował zamki na lodzi, celem kantowania sobie zwolenników. Prawość sp. Zmarłego była wprost przysłówiowa, przywiązanie do ziemi ojczystej, płomienne, oddanie się służbie narodowej, zupełne, pracowitość na niwie bliźszej swej i szerszej Ojczyzny mrówcza i twórcza stałość przekonań taka, że liczono na niego zawsze, jak na Zawiszę. Była to opoka, o którą rozbijały się nie tylko fale wrogich zakusów germanizacji i czechizacji, ale także wszystko to, co było Jego zdaniem szkodliwe w dążeniach czy odruchach własnych Jego nieraz zwolenników.

Ta jednak Jego nieugiętość przeniknięta była prawdziwie chrześcijańską dobrocią, rzadką zdolnością przebaczenia nawet największemu wrogowi, gdy ten w nieszczeście do Niego przyszedł. Doznali tego po przewrocie m. in. Niemcy cieszyńscy. Przez całe życie walczył z tymi gnębielami własnego ludu, wyłamał im zęby drapieżców, ale poskromionych traktował sprawiedliwie, nie płacąc im piekłem za nadobne, zyskując

Równie intensywną pracę prowadził przez całe swe życie ks. prałat Londzin na polu społecznym i kulturalnym. Od roku 1890 był sekretarzem i skarbnikiem Macierzy Szkolnej i przyczynił się do założenia w roku 1895 gimnazjum polskiego w Cieszynie, w którym od roku 1895 do roku 1907 sprawuje obowiązki katechety. Przy pomocy polskiej Sodalitacji pań i panów organizuje dla biednych uczniów gimnazjalnych tanią kuchnię. W roku 1906 powołuje do życia towarzystwo humanitarne-oświatowe pod nazwą „Opieka nad kształcąca się młodzieżą katolicą im. Bł. Melchiora Grodzkiego“. Towarzystwo to założyło dotąd cztery internaty, dwa męskie i dwa żeńskie, w których kształci się

sobie ich poważanie. Nieraz też w ciągu długiej swej działalności politycznej skrzyżował szpadę z przywódcami ludności polsko-ewangelickiej, nieraz jednak tam, gdzie wymagał tego interes narodowy, pierwszy wyciągał rękę do współdziałania w dziele kładzenia podwalin pod gmach Niepodległej Ojczyzny.

To też nie tylko Polacy-katolicy, ale także Polacy-ewangelicy stoja nad trumną ks. prałata Londzina zjednoczeni wspólnym żalem, wspólna żałoba wobec przedwczesnego zgonu Wielkiego Męża, który jeszcze tyle dobrego mógł uczynić dla swej ściślejszej i szerszej Ojczyzny.

Zgon sp. ks. prałata, senatora J. Londzina odbija się echem niemiennie od śląskiego silnem w całej Rzeczypospolitej. Bo ks. Londzin to był w Polsce symbol prawdziwego działacza narodowego, polityka o czystych rękach, kryształowym charakterze, kierującego się li tylko dobrem Narodu i Państwa. Przez kilka dziesiątków lat polityk raczej prawicowy, złączony ideowo z Chrześcijańską Demokracją, w chwili, gdy ster rządów ujął w Państwie Marszałek Piłsudski, nie poszedł śladem swych kolegów, nie kierował się fałszywą ambicją, względami prestiżowymi, ale z całą otwartością uznał błędy, dotychczasowego systemu. Stał się współpracownikiem, zwolennikiem Marszałka Piłsudskiego. Cała Swa powagę rzucił na szalę zapasów zeszłorocznych wyborów i przechylił ją zwycięsko na stronę Bloku Współpracy z Rządem.

Obecnie praca i bój tego kryształowego człowieka tu na ziemi ojczystej skończony. Żalność pozostałych złagodzona jest tą krzepiącą świadomością, że bój to był zwycięski, że dzieło sp. ks. J. Londzina trwa i przetrwa wszelkie przeciwności, bo wzniesiona jest w sercach Jego Ludu.

około 250 młodzieży szkolnej. W roku 1903 i 1904 piastuje godność prezesa „Macierzy Szkolnej“, przeprowadzając w tym czasie razem z posłem dr. Michejdą upaństwowienie polskiego gimnazjum. Równolegle pracuje ks. prałat w „Dzielnictwie Bł. Jana Sarkandza“. Zostawszy w r. 194 skarbnikiem tego tow. doprowadza w ciągu 13-letniej działalności skarbn. do porządku jego finanse. Obecnie jest prezesem tego towarzystwa. Przez długie lata zasiadał ks. Londzin w Radzie Szkolnej Okręgowej.

W nagrodę położonych zasług został w czerwcu 1927 r. odbrzmianą większością głosów wybrany burmistrzem miasta Cieszyna, a przez Ks. Biskupów mianowany został kanonikiem honorowym kapituły Sandomierskiej i Katowickiej. W roku 1927 otrzymał też godność prałata domowego Ojca Świętego.

W roku ubiegłym mianowany został przez Pana Woiewodę Grażyńskiego członkiem Komisarycznego Wydziału Dróg Powiatowych, niedawno zaś członkiem Powiatowej Rady Szkolnej w Cieszynie.

Bardzo wielkie zasługi położył ks. prałat Londzin na polu naukowym i kulturalnym. Od roku 1896 z zamiłowania zajmuje się gromadzeniem zabytków przeszłości, odnoszących się do zwyczajów oraz książek, obrazów i mebli ludu śląskiego. W roku 1901 założył Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, któremu ofiarował te zbiory znane pod nazwą Muzeum Śląskiego. Przeniesione one zostały niedawno z Bobrku na Zamek Cieszyński. Przez 20 lat był ks. Londzin prezesem Rady Nadzorczej Związku Spółek Rolniczych, był przez dłuższy czas prezesem Polskiego Towarzystwa Turystycznego „Beskid“ i Związku Kapłanów Śląska Cieszyńskiego „Unitas“. Od roku 1890 jest wydawcą i redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej“, najstarszego polskiego pisma ludowego, które utrzymał mimo ciężkich warunków finansowych. W piśmie tem zamieścił kilkadziesiąt rozpraw naukowych w zakresie dziejów śląskich, bibliografii, ludoznawstwa itp. Oprócz tego wydał wiele prac osobno z tej samej dziedziny.

Sp. ks. prałat Londzin położył więc ogromne zasługi we wszystkich dziedzinach życia społecznego w ciągu swej długoletniej działalności, wykazał czynami, że celem Jego było tylko dobro Ojczyzny, Religii i Ludu. Otoczony powszechną czcią i miłością całego społeczeństwa, był ks. prałat Londzin symbolem prawdziwego, nieskazitelnego ducha polskiego na Śląsku.

stepujących składach: I. F. C.: Spallek, Heidenreich, Sosnitza, Wyleżol, Machinek, Bischoff, Pospiech, Knapczyk, Geisler, Dittner, Wieczorek. **Cracovia:** Szumiec, Zastawniak, Zastawniak, Ptak, Kruszyński, Mysiak, Kubiński, Malczyk, Kałuża, Wójcik Sperling.

Gra naogół na niezbyt wysokim poziomie, była nieciekawą. Jedyną bramkę zdobył z przeboju Geisler, który obok Heidenreicha oraz Sperlinga z Cracovii, był najlepszym graczem na boisku.

Sędziował dobrze p. Marczyński.

Kraków.

Garbarnia — Ruch 1:1 (0:1)

Ze względów technicznych podamy dopiero w jutrzejszym numerze szczegółowe sprawozdanie naszego specjalnego korespondenta z tego meczu.

Łódź.

Turyści — Polonia 0:0

Warszawa.

Legia — Ł. K. S. 0:1 (0:1)

Lwów.

Pogoń — Wisła 2:4 (2:3)

Wyniki wczorajszych meczów piłkarskich o mistrzostwo Śląska.

Klasa „A”.

Lipiny.

Naprzód — Zjednoczeni Prz. Sp. 8:0 (3:0).

rez. — rez. 7:0.

I. młodz. — I. młodz. 3:0 walkower.

Dąb.

KS. Dąb — KS. 06 Katowice 2:1 (1:1).

rez. — rez. 1:4.

I. młodz. — I. młodz. 3:2.

Ząbże.

KS. Naprzód — Kolejowy KS. 4:4 (2:2).

rez. — rez. 4:1.

I. młodz. — I. młodz. 2:2.

Siemianowice.

KS. Iskra — KS. Pogoń Nowy Bytom 3:0 (2:0).

rez. — rez. 3:1.

I. młodz. — I. młodz. 2:3.

KS. 07 — Amatorski KS. 2:4 (2:0).

Szopienice.

KS. Roździeń — Pogoń 2:3 (1:1).

rez. — rez. 2:2.

I. młodz. — I. młodz. 2:0.

Świętochłowice.

Śląsk — Orzeł 2:3 (2:1).

B. Liga.

Tarnowskie Góry.

KS. Śląsk — A. KS. II 2:1 (2:0).

go, który jeszcze w przeddzień zawodów zapewniał o swoim udziale, a do walki nie stanął, nawet się nie uniewinniając.

Z powodu nieprzybycia Tomaszewskiego Niemcy przesunęli Sängera z wagi ciężkiej do półciężkiej i uzyskali przez to rezultat remisowy, co byłoby niemożliwym, gdyby był walczył wyznaczony pierwotnie Kottmuss.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie technicznym i każda walka

Górny Śląsk — Warszawa 7:7.

Warszawa, 21. 4. (tel. wł.)

Spotkanie najsilniejszego okręgu bokserkiego w Polsce, jakim jest Górny Śląsk z Warszawą zakończyło się nieoczekiwanym sukcesem dla Warszawy:

Górny Śląsk wystąpił w składzie osłabionym bez Górnego.

Wyniki spotkań były następujące:

Waga musza: Moczko (Górny Śląsk) zwyciężył na punkty Urkiewicza (Warszawa).

Waga kogucia: Pyka (Górny Śląsk) zwyciężył na punkty Staniszewskiego (Warszawa). Olifir (Warszawa) — na punkty zwyciężył Kosińskiego (Górny Śląsk).

Waga lekka: Wochnik — Głowacki nierozstrzygnięta.

Waga półśrednia: Wysocki (Warszawa) zwyciężył na punkty Gawlika.

Waga średnia: Wieczorek (Górny Śląsk) zwyciężył na punkty Garbarza.

Wreszcie w wadze półciężkiej Mizerski (Warszawa) pokonał na punkty Przybyłę.

Walkę sparingową stoczył trener bokserki Nispel z Woczka. Była ona bardzo zajmująca i wykazała wyższość techniczną Nispła.

waga piórkowa: Bartneck (Wr.) — Forlański (P).

waga lekka: Anioła (P) — Cipra (Wr.).

waga półśrednia: Arski (P) — Scholz (Wr.).

waga średnia: Tobbeck (Wr.) — Majchrzycki (P.).

waga półciężka: Sängner (Wr.) — Wiśniewski (P.).

waga ciężka: Kottmuss (Wr.) bez walki.

Mistrzostwa bokserkie Związku Strzeleckiego.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Królewskiej Hucie mistrzostwa bokserkie Związku Strzeleckiego. Do walki o zaszczytny tytuł mistrza związku stanęli najlepsi pięściarze Związku Strzeleckiego z wszystkich dzielnic Polski, przy czym na czoło w tej gałęzi sportu wysunęli się zawodnicy Śląska i Warszawy, którzy pomiędzy siebie podzielili tytuły.

Mistrzostwo związku na rok 1929 w poszczególnych wagach zdobyli:

Waga papierowa: M. Wojślawski (Warszawa).

Waga musza: A. Kowal, Lipiny (Okręg Śląski).

Waga kogucia: St. Przodek (Warszawa).

Waga piórkowa: Z. Werner, Lipiny (Okręg Śląski).

Waga lekka: M. Konieczny, Lipiny (Okręg Śląski).

Waga półśrednia: Wallendowski (Warszawa).

Waga półciężka: G. Klaus, Bogucice (Okręg Śląski).

Ostatnie mistrzostwa Związku Strzeleckiego wykazały znaczną poprawę formy zawodników Strzelca, którzy stanowią naprawdę świetny i wielce obiecujący materiał.

Echa walnego zebrania Z. Z.

Na niedzielne walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły, prezes płk. dypl. Ulrych wygłosił programowe przemówienie, przedstawiając zebranym plan działalności najwyższej magistratury sportowej w Polsce na najbliższy okres. Płk. Ulrych podkreślił, że fakt rozwoju sportu w Polsce potwierdził konieczność utrzymania centralnej organizacji sportu i aczkolwiek ostatnie walne zgromadzenie odjęło Z. Z. środki egzekutywy, tem niemniej Związek Związków w swej działalności wniósł dążyć do wzmocnienia autorytetu zarówno na zewnątrz, jak i w stosunku do Związków Państwowych. Związek Polskich Związków Sportowych musi się stać czynnikiem uzupełniającym prace Państwa na polu odrodzenia fizycznego młodego pokolenia, musi się stać instytucją koordynującą prace poszczególnych związków. Obok reprezentacji polskiego sportu Z. Z. winien rozstrzygać o niekiedy nad sportem by kroczyl on nor-

przykładem racjonalnego wychowania fizycznego młodzieży.

Po przemówieniu płk. Ulrycha rozwinęła się niezwykle ożywiona dyskusja, która wykazała wielką troskę obecnych dla sprawy podniesienia idei kultury fizycznej młodego pokolenia.

W rezultacie obrad walne zgromadzenie poleciło zarządowi Z. Z. rozwijanie w r. 1929 działalności m. in. w następujących kierunkach:

1. Współdziałanie z P. U. W. F. w pracy nad rozwojem sportu w Polsce.

2. Rozpoczęcie zarówno technicznych jak i finansowych przygotowań do najbliższej olimpiady.

3. Przygotowanie wniosków na Międzynarodowy Kongres Olimpijski w r. 1930, celem zapobieżenia pewnym niedomaganiom organizacyjnym i technicznym jakie ujawniły się na ostatniej olimpiadzie.

4. Dalsza organizacja działań sportu w Polsce nie przestając dotychczas w zwązki.

zestawiali pp. Wieczorek, Gałuszka i Hein.

Z pobytu naszych pięściarzy w Zabrzu.

W czwartek uległy, dnia 18 kwietnia br. bawili drugoklasowi pięściarze B. K. S.-u, oraz Stadjonu na Śląsku Opolskim, gdzie stoczyli w ramach wielkich zawodów bokserskich walki z tamtejszymi czołowymi pięściarzami. Uzyskali oni wcale zaszczytne wyniki, mianowicie w wadze muszej Michalski z B. K. S.-u walczył z wynikiem nierozstrzygniętym z Krollem, w wadze kogucie Tassarek (B. K. S.) zwyciężył w pięknym stylu Jamrozego, po trzech rundach na punkty, w wadze mieszanej Krocze z B. K. S.-u uzyskał wynik remisowy z Biewaldem, w wadze lekkiej Ziętek (B. K. S.) uległ na punkty po bardzo zaciętej i zajmującej walce nieznacznie na punkty świetnemu Zdralkowi. Również na punkty przegrali bracia Kulpankowie ze Stadjonu, pierwszy w wadze półśredniej z Kmiecikiem, drugi startujący w wadze półciężkiej z Richterem.

I rocznica istnienia Amatorskiego klubu cyklistów w Świętochłowicach.

Amatorski klub cyklistów w Świętochłowicach obchodził wczoraj pierwszą rocznicę swego założenia, na zakończenie której odbyła się zabawa taneczna, która w wesołym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Amatorski klub cyklistów został założony w kwietniu ubiegłego roku, przez miłośników sportu kolarskiego, pp.: Kulika Antoniego i Teodora Maciucha. Już w pierwszym roku swego